



Autobiografia Literatura Kultura Media  
nr 1 (20) 2023 | s. 151–164  
ISSN (print) 2353-8694  
ISSN (online) 2719-4361  
DOI: 10.18276/au.2023.1.20-11



## ROZBIORY

JERZY MADEJSKI\*

Uniwersytet Szczeciński

# Getto i aforyzm. Michał Głowiński jako badacz miniatury literackiej

### Streszczenie

W artykule przedstawiono zainteresowanie Michała Głowińskiego aforyzmem, a także przypomniano jego szkice o twórczości Stanisława Jerzego Leca. Wykorzystując teorię Głowińskiego, autor pracy prezentuje odczytanie jednego z aforyzmów zbioru *Myśli nieuczesane*: „Przy pożarze Getta upiekło wielu swoją własną pieczeń”.

### Słowa kluczowe

Stanisław Jerzy Lec, aforyzm, Getto, świadectwo

1. Chciałbym przedstawić koncepcję badania aforyzmu Michała Głowińskiego nie dlatego, że to najważniejszy składnik jego teorii. Powstały już prace syntetyczne oddające wagę dorobku Profesora<sup>1</sup>, ukazały się monograficzne numery pism<sup>2</sup> i księgi jubileuszowe<sup>3</sup>, teraz możemy

\* Kontakt z autorem: [jerzy.madejski@usz.edu.pl](mailto:jerzy.madejski@usz.edu.pl); ORCID: 0000-0003-2911-2770.

<sup>1</sup> Ryszard Nycz, „Michała Głowińskiego poetyka nowoczesna: strukturalizm, teoria komunikacji, historyczna poetyka kulturowa”, w: Michał Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej* (Kraków: Universitas, 1997), 5–26.

<sup>2</sup> M.in.: *Teksty Drugie* 5–6 (1994); *Pamiętnik Literacki* 4 (2019).

<sup>3</sup> Włodzimierz Bolecki, Ryszard Nycz, red. *Poetyka, polityka, retoryka. Profesorowi Michałowi Głowińskiemu na siedemdziesiątą urodziny* (Warszawa: Wydawnictwo IBL, Fundacja „Centrum Międzynarodowych Badań Polonistycznych”, 2006); Paweł Kuciński, Grzegorz Krzywiec, red. *Analizować nienawiść. Dyskurs antysemitki*

więc przez któryś wyrazisty fragment dorobku uchwycić doniosłość pisarstwa naukowego autora *Stylów odbioru*.

Ale w takim zakreśleniu moich zainteresowań chodzi o coś jeszcze. Po pierwsze, problematyka aforyzmu łączy się z kilkoma ważnymi zagadnieniami teorii Głowińskiego: z koncepcją gatunku, z historią poezji, a zwłaszcza z poetykami międzywojnia, z badaniami nowomowy, z tradycją literacką i kulturową. Ponadto aforyzm łączy aktywności badawczą i krytyczno-literacką Głowińskiego.

Po drugie, aforystyka jest dzisiaj przedmiotem ciekawych opracowań teoretycznych i historycznoliterackich. Myślę o pracach, które nieco inaczej niż kiedyś przedstawiają historię małych form literackich i eksponują rozmiar utworu jako ważny element estetyki gatunków<sup>4</sup>. Mam też na uwadze prace opisujące aforyzm w kontekście współczesnej komunikacji cyfrowej. Andrew Hui napisał książkę o teorii aforyzmu, w której połączył (w podtytule) Konfucjusza i Twitter<sup>5</sup>.

Po trzecie, chodzi mi o to, aby na wybranym przykładzie pokazać pożytki z czytania prac Głowińskiego dzisiaj. To, co może być wykorzystane, oraz to, co należy twórczo rozwijać. Właśnie opracowania dotyczące aforyzmu i interpretacje sentencji uznaję za taki ważny segment dorobku Jubilata.

2. Michał Głowiński jest autorem kilku istotnych tekstów o aforyzmie. Bodaj najważniejszy z nich to artykuł o Stanisławie Jerzym Lecu *Aforyzmy, fraszki, liryki*<sup>6</sup>. Najważniejszy, bo Głowiński rozpatruje twórczość Leca całościowo: w równym stopniu docenia *Myśli nieuczesane*, fraszki oraz lirykę. To nie jest oczywiste, bo wielu badaczy uznaje, że Lec to przede wszystkim autor *Myśli nieuczesanych*. Ale są też inne ważne prace, jak artykuł *Aforyzm i slogan*<sup>7</sup>, pochodzący z 1994 roku i często cytowany, a także poświęcony również Lecowi szkic opublikowany w „Kwartalniku Artystycznym” *Między grą słów a przekazywaniem mądrości*<sup>8</sup>. To w tej krótkiej wypowiedzi w piśmie literackim Głowiński zaproponował aż trzy formuły warte rozwijania: że Lec był poetą lingwistycznym, że stworzył model poezji mądrościowej, że fraszka (Leca) bywa aforyzmem<sup>9</sup>.

---

*jako tekstowe wyzwanie* (Warszawa: Fundacja Akademia Humanistyczna, Instytut Badań Literackich PAN, 2011).

<sup>4</sup> Ben Grant, *The Aphorism and Other Short Forms* (London–New York: Routledge, 2016).

<sup>5</sup> Andrew Hui, *A Theory of Aphorism. From Confucius to Twitter* (Princeton: Princeton University Press, 2019).

<sup>6</sup> Michał Głowiński, *Aforyzmy, fraszki, liryki*, w: tegoż, *Intertekstualność, groteska, parabola. Szkice ogólne i interpretacje* (Kraków: Universitas, 2000).

<sup>7</sup> Tenże, *Aforyzm i slogan*, w: tegoż, *Narracje literackie i nieliterackie* (Kraków: Universitas, 1997).

<sup>8</sup> Tenże, „Między grą słów a przekazywaniem mądrości”, *Kwartalnik Artystyczny* 2 (2016): 71–74.

<sup>9</sup> Tamże, 72; 73.

3. Głowiński jest też autorem wzorcowych wykładni wypowiedzi, które mają status aforyzmu. Tak jak w artykule o Cyprianie Norwidzie *Odpowiednie dać rzeczy słowo*<sup>10</sup>. To analiza wersu wieńczącego *Ogólniki*. Szkic jest ważny przynajmniej z trzech powodów. Czytamy subtelne objaśnienie słów poety („rzecz”) ukazujące inne znaczenia niż te wynikające z używania mowy XIX-wiecznej polszczyzny w oficjalnej i codziennej wersji. Ponadto ten szkic, jak i inne teksty Głowińskiego, rozpoznaje autora *Vade-mecum* jako poetę (pisarza) nowoczesnego (koncepcja wieloznaczności). Później wielokrotnie właśnie w takim kontekście analizowano twórczość Norwida<sup>11</sup>. Wreszcie tekst opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” tworzy w naszych warunkach paradygmat interpretacji aforyzmu: taki, w którym miniatura literacka staje się punktem wyjścia do rozprawiania o wielu ważnych kwestiach dotyczących estetyki, historii, poetyki, filozofii słowa (a w tamtych realiach również polityki).

4. Ale aforystyka, choć nie wprost, pojawia się również w analizach nowomowy: w *Marcowym gadaniu*<sup>12</sup>, w *Peereliadzie*<sup>13</sup>, w *Mowie w stanie obłączenia*<sup>14</sup> i w *Końcówce*<sup>15</sup>. W teorii Głowińskiego zasadniczą rolę odgrywa rozróżnienie aforyzm–slogan i to właśnie w komentarzach do nowomowy pojawiają się eksplikacje ideologicznych frazesów. Z dzisiejszej perspektywy to prace bezcenne, co dobrze pojmują ci, którzy dopisują ciąg dalszy do analiz tego badacza<sup>16</sup>. W ówczesnych warunkach były to swoiste badania terenowe literaturoznawcy (nie tylko systematyczne przeglądanie gazet, lecz także rozglądanie się po mieście; notowanie, gdzie i jaki komunał polityczny się pojawił), lecz przede wszystkim interpretacje kolejnych sloganów, których kontekstem bez wątpienia była wyrafinowana sztuka aforyzmu Leca. Głowiński objaśnia na przykład gierkowski frazes „Polak potrafi”. Literaturoznawca informuje o częstotliwości jego występowania, o sposobach rozpowszechniania (ulica miasta, cykl radiowy, film *Wajdy*), a przede wszystkim rozprawia o semantyce (ogólnikowość słów, odniesienie do ambicji narodowych Polaków, do pracy i rzemiosła). Co ciekawe, w takiej wersji ten aforyzm

---

<sup>10</sup> Michał Głowiński, „Odpowiednie dać rzeczy słowo”, w: *Intertekstualność, groteska, parabola. Szkice ogólne i interpretacje* (Kraków: Universitas, 2000).

<sup>11</sup> Arent van Nieukerken, *Ironiczny konceptyzm. Nowoczesna polska poezja metafizyczna w kontekście anglosaskiego modernizmu* (Kraków: Universitas, 1998).

<sup>12</sup> Michał Głowiński, *Marcowe gadanie. Komentarze do słów 1966-1971* (Warszawa: Pomost, 1991).

<sup>13</sup> Tenże, *Peereliada, Komentarze do słów 1976-1981* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1993).

<sup>14</sup> Michał Głowiński, *Mowa w stanie obłączenia 1982-1985* (Warszawa: Open, 1996).

<sup>15</sup> Michał Głowiński, *Końcówka (czerwiec 1985 - styczeń 1989)* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1999).

<sup>16</sup> Krystyna Kłosińska, Michał Rusinek, *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów* (Kraków: Znak, 2019); zob. też: Stanisław Rosiek, *Władza słowa. Szkice, notatki, świadectwa* (Słowo/Obraz Terytoria: Gdańsk, 2011); Dobrochna Dabert, *Mowa kontrolowana. Szkice o języku publicznym w Polsce po 1989 roku* (Poznań: Bonami, 2003); Kuciński, Krzywiac, red. *Analizować nienawiść*.

poddaje się przeróżnym parodystycznym modyfikacjom, bo Polak potrafi też kłamać, pić, oszukiwać, maszerować<sup>17</sup>.

Co jest zapleczem tych analiz? Oczywiście wiedza literaturoznawcza, kompetencje badacza poezji nowoczesnej i teoretyka gatunku. Ale przecież nie tylko. Głowiński tutaj to ktoś więcej: mieszkaniec Warszawy, antropolog kultury, wypowiadający się przy okazji o rytuałach władzy, intelektualista zafrasowany sprawami publicznymi.

To nie wszystko. Wiemy, że już w latach 70. XX wieku Głowiński interesował się nie tylko literaturą, lecz także socjologią języka, komunikacją społeczną i kulturą wizualną. Dobrze do tych zainteresowań wprowadzają antologie zredagowane przez Głowińskiego, w których są również analizy haseł reklamowych, frazesów, liczmanów pisane w ramach różnych szkół XX-wiecznej humanistyki (Nowa Krytyka, niemiecka szkoła stylistyczna, francuskie językoznawstwo strukturalne)<sup>18</sup>.

5. I właśnie w nawiązaniu do teorii aforyzmu Michała Głowińskiego chciałbym przedstawić krótką wykładnię jednej z sentencji Leca: „Przy pożarze Getta upiekło wielu swoją własną pieczeń” (75)<sup>19</sup>. Nie ma jej w pierwszej edycji *Myśli nieuczesanych* z 1957 roku<sup>20</sup>, pamiętamy jednak, że to wydanie zawierało tylko 193 myśli. Znajdziemy sentencję w wydaniu drugim, znacznie rozszerzonym (580 aforyzmów), z 1959 roku<sup>21</sup>. Jest też w edycji z 1968 roku, opatrzona numerem 474 (to tomik, w którym tak oznaczono poszczególne myśli)<sup>22</sup>. Aforyzm znajduje się również w utworach wybranych Leca w opracowaniu Jacka Łukasiewicza<sup>23</sup>, a także w edycji jubileuszowej Biblioteki Literatury XXX-lecia<sup>24</sup>. I oczywiście sentencja o Getcie pojawia się w wydaniach opracowanych przez Lidię Koškę<sup>25</sup>. Podkreślam obecność tego aforyzmu w kolejnych tomikach, aby było jasne, że występuje on w obiegu czytelnicznym od dawna; nie należy do grupy tekstów odnalezionych w czasopiśmie (czy w archiwum). Skądinąd wiemy, że publikacja utworów Leca była uzależniona od koniunktury politycznej.

<sup>17</sup> Głowiński, *Peereliada*, 41.

<sup>18</sup> Michał Głowiński, *Znak, styl, konwencja*, wybrał i wstępem opatrzył Michał Głowiński (Warszawa: Czytelnik, 1977); *Język i społeczeństwo*, wybrał i wstępem opatrzył Michał Głowiński (Warszawa: Czytelnik, 1980); *Symbol i symbolika*, wybrał i wstępem opatrzył Michał Głowiński (Warszawa: Czytelnik, 1990).

<sup>19</sup> Stanisław Jerzy Lec, *Myśli nieuczesane wszystkie* (Warszawa: Noir sur Blanc, 2017), 75. Jeśli nie oznaczam inaczej, aforyzmy Leca cytuję według tego wydania.

<sup>20</sup> Stanisław Jerzy Lec, *Myśli nieuczesane* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1957).

<sup>21</sup> Stanisław Jerzy Lec, *Myśli nieuczesane* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1959), 127.

<sup>22</sup> Stanisław Jerzy Lec, *Myśli nieuczesane* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1968), 73.

<sup>23</sup> Stanisław Jerzy Lec, *Utwory wybrane* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1977), 54.

<sup>24</sup> Stanisław Jerzy Lec, *Myśli nieuczesane* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1974).

<sup>25</sup> Stanisław Jerzy Lec, *Myśli nieuczesane wszystkie* (Warszawa: Noir sur Blanc, 2017).

Warto wspomnieć los liryku nawiązującego do polskiego Października, który ukazał się (już po śmierci pisarza) w paryskiej „Kulturze” i niejako komentował zdarzenie marcowe z 1968 roku. Myślę o drastycznym utworze pt. *Ci, którzy jedli...*<sup>26</sup>

O ile wiem, aforyzmu o Getcie Głowiński nie analizował. Kształt utworu mieści się we wskazanych przez niego wyznacznikach sentencji Leca, choć różni się trochę od tych najbardziej znanych myśli nieuczestnych. Ale jest jeszcze dodatkowy powód mojego zaciekawienia tym aforyzmem, pragmatyczny. W roku 2021 ukazała się antologia w opracowaniu Sławomira Buryły. Zawiera wiele utworów dokumentujących warszawskie Getto. Znalazł się tam również Lec. Nie jako autor *Myśli nieuczestnych*, a jako poeta liryczny. Buryła umieszcza w antologii wiersz pt. *Nagle* z 1957 roku:

Nagle otworzyłem oczy  
szedłem z piosenką na ustach  
przez byłe Getto!  
Miliony żywych, zabitych oczu patrzyło na mnie,  
jedynie ja szedłem martwy  
i tylko własna krew,  
czerwona od wstydu,  
biła mnie po twarzy<sup>27</sup>.

Otóż mój komentarz mógłby być potraktowany jako głos w sprawie uzupełnienia antologii o sentencję Leca.

Wiadomo, że wiele aforyzmów Leca opiera się na związkach frazeologicznych. Niemało jest takich, w których pierwszy człon występuje na prawach cytatu i dopiero część druga narusza konwencjonalne znaczenie. Tak jak w sentencji: „Trzymaj język za zębami – w pogotowiu” (343). Aforyzm „Przy pożarze Getta upiekło wielu swoją własną pieczęć” jest jednak inny. To, co zwraca uwagę, to niestosowność. Pojmowana i w kategoriach klasycznych poetyk, i jeśli chodzi o oddanie Zagłady. Wspominam o poetykach dawnych, bo Lec był świetnie obeznany z tradycją literacką i przemianami sztuki XX wieku. Jak wiadomo, nie można jej zrozumieć bez groteski, a badacze tej kategorii wyodrębniają również groteskę językową<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Stanisław Jerzy Lec, „Ci, którzy jedli...”. *Kultura* 3 (1970): 37.

<sup>27</sup> Sławomir Buryła, *Getto warszawskie w literaturze polskiej. Antologia*, wybór i opracowanie Sławomir Buryła (Warszawa–Wrocław: Muzeum Getta Warszawskiego, Chronicon, 2021), 266.

<sup>28</sup> Włodzimierz Bolecki, „Od potworów do znaków pustych. Z dziejów groteski: Młoda Polska i Dwudziestolecie Międzywojenne”, w: *Pre-teksty i teksty. Z zagadnień związków międzytekstowych w literaturze polskiej XX wieku*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1998), 131.

Dodajmy, że groteska jest obecna w twórczości lirycznej Leca, m.in. w wierszu *Bawi nas zbrodni groteska*<sup>29</sup> ze znakomitego tomu *Do Abła i Kaina*. Ale w poszukiwaniu odpowiedniej kategorii do interpretacji aforyzmu Leca należy sięgnąć do rozmaitych koncepcji opisu Zagłady. W wykładni poszczególnych świadectw wykorzystywano np. teorię kultury Michała Bachtina<sup>30</sup>.

Warto wspomnieć, że zwłaszcza do *Myśli nieuczesanych*, które odnoszą się do Zagłady, pasuje przynajmniej jedna kategoria estetyczna. Ten trop wskazała w swojej monografii Lidia Końska, która przypomniała, przytoczyła i skomentowała recenzję *Myśli nieuczesanych* autorstwa Henryka Berezy z 1957 roku<sup>31</sup>. Tekst ukazał w się w „Nowej Kulturze” pod mało wyszukany (i mylący) tytułem *W aspekcie wiecznej mądrości*. Zdaniem Końskiej zasługa krytyka polega na tym, że znalazł dobry termin na określenie tego, co najważniejsze w aforyzmach Leca. Chodzi o makabrę. Oto najważniejszy fragment recenzji Berezy:

Wydaje mi się, że Lecowi udało się potrząsnąć naszym prawdziwym nowości kwiatem – makabrą. Wprowadził Lec gra na wszystkich znanych instrumentach od łagodnej ironii poprzez wisielczy humor aż do gorzkiego szyderstwa, ale robi to tylko po to, żeby wykazać się wielostronnością swoich uzdolnień, a przede wszystkim, byśmy się nie zadławili makabrą. Makabrą zawołowaną, wypreparowaną z substancji, w których w życiu występuje, skoncentrowaną w formie wiecznych sentencji<sup>32</sup>.

Rzeczywiście, kluczowa jest tu sprawa wyboru najlepszego spośród wielu pojęć estetycznych. Ponadto krytyk ukazuje makabrę razem z innymi terminami; żadna ze wskazanych kategorii nie jest autonomiczna, bo wszystkie są jeszcze dookreślone: ironia łagodna, humor wisielczy, szyderstwo gorzkie. Następnie podaje kilka przykładów z tomiku i opatruje je krótkim komentarzem. Oto dwa symptomatyczne fragmenty. Pierwszy: „*Na konfrontacji trup nie rozpoznał swego mordercy* – napisze Lec i od takiego dowcipu ciarki przechodzą po plecach”<sup>33</sup>. Nie chodzi tylko o dobrze dobraną myśl Leca, lecz także o sposób jej odbioru, o owe ciarki na plecach jako rezultat namysłu nad aforyzmem. I drugi: „Lec dokonał pierwszych prób. Zażartował ze starych filozofów, spointował wiele starych mitów, rozbił wiele

<sup>29</sup> Stanisław Jerzy Lec, *Do Abła i Kaina* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1961), 8.

<sup>30</sup> Te zagadnienia podejmują autorzy tomu zbiorowego: Michał Głowiński i in., red. *Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie* (Kraków: Univeristas, 2005).

<sup>31</sup> Lidia Końska, *Lec. Autobiografia słowa* (Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, 2015), 507–509.

<sup>32</sup> Henryk Bereza, „W aspekcie wiecznej mądrości”, *Nowa Kultura* 11 (1958): 2.

<sup>33</sup> Tamże.

symboli człowieczego losu. *Z jednego krzyża można by zrobić dwie szubienice – rzekł fachowiec z pogardą.* To piekielnie drastyczna diagnoza zwyrodnienia, które przywykliśmy nazywać o wiele bardziej zaszczytnie<sup>34</sup>.

W tym wypadku chodzi o kolejne terminy, które pojawiły się w komentarzu, oraz o zakres reinterpretacji kultury, który niosą *Myśli nieuczesane*. Już te uwagi ukazują rangę dzieła Leca, a przecież Bereza budował odczytanie na ograniczonej liczbie utworów. Na koniec swojego krótkiego omówienia dodał: „Nie potrafimy jeszcze docenić tej książki”<sup>35</sup>.

Nie podejmuję tutaj intrygujących kwestii związanych z pisarstwem Berezy. Dysponujemy dzisiaj świetnymi wprowadzeniami do krytyki autora *Sztuki czytania*. Wiemy jednak, że należało do tych ludzi pióra, którzy bezwarunkowo cenili *Myśli nieuczesane*<sup>36</sup>.

Wracam do aforyzmu Leca. Czytamy o pożarze Getta. Nie ma co prawda nazwy miejscowej, nie może być jednak wątpliwości, że zdanie odnosi się do Warszawy. Dlaczego jednak pożar, a nie powstanie? Czy Lec dystansuje się od powstania? Być może. Działa tu też pewnie ekonomia języka. W jej ramach twórca musi niejako poświęcić zagadnienia ważne z punktu widzenia historycznego, kulturowego i religijnego na rzecz wyrazistości sentencji.

W swoim aforyzmie Lec do opisu Getta i do oddania eksterminacji Żydów wykorzystuje związek frazeologiczny „upiec własną pieczeń”. Internetowy *Wielki Słownik Języka Polskiego* podaje dwie wersje frazeologizmu „ktoś upiekł własną pieczeń” i „ktoś upiekł swoją pieczeń”. I daje taką wykładnię: „ktoś korzystając z sytuacji lub okazji nadarzającej się komuś innemu, załatwił swoją sprawę”. Te objaśnienia opatrzone są odpowiednimi cytacjami<sup>37</sup>. Zresztą podobnie jest w innych opracowaniach. W *Słowniku współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja czytamy: „załatwić dwie sprawy jednocześnie” z przykładem: „To spryciarz. Chciałby upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu”<sup>38</sup>. A druga wersja frazeologizmu („upiec własną pieczeń przy ogniu”) opatrzona jest ilustracją: „skorzystać z nadarzającej się komuś okazji”<sup>39</sup>.

Sugestywność tego aforyzmu jest rezultatem zaktywizowania i wykorzystania znaczenia przenośnego związku frazeologicznego oraz znaczenia dosłownego. Na pożarze Getta ktoś

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Warto przypomnieć w tym miejscu opinię o Lecu, którą sformułował Adolf Rudnicki: „Pierwszy w tabeli pisarskiej lat powojennych”; Adolf Rudnicki, „Pięć gwiazdek dla Stanisława Jerzego Lema”, w: *Krakowskie Przedmieście pełne deserów* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986), 288.

<sup>37</sup> *Wielki słownik języka polskiego*, dostęp 1.07.2023 r., [www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl).

<sup>38</sup> Bogusław Dunaj, *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2 (Warszawa: Przegląd Reader's Digest, 2001), 476.

<sup>39</sup> Tamże.

zyskał. Ktoś zarobił. Tak, ten frazeologizm łatwo skojarzyć można z innymi: „mieć interes” i „robić interesy”<sup>40</sup>. Aforysta przywołuje to drugie znaczenie i stereotyp dotyczący Żydów, odwraca jednak ich sens. To ci, którzy „pieką swoją pieczeń”, pojmują rzeczywistość w kategoriach transakcyjnych i ekonomicznych. I prowadzą swoje interesy.

Odwołanie do frazeologii nie wszystko jednak wyjaśnia. Coś mówi o retoryce aforyzmu, ale nie oddaje filozofii *Myśli nieuczestnych*. Nie pozwala zrozumieć śmiałego zestawienia pożaru Getta i pieczenia. Jan Józef Lipski, jeden z przenikliwych komentatorów Leca (choć nie bezkrytycznych) zwrócił uwagę na specyfikę *Myśli nieuczestnych* (a recenzował ich pierwsze wydanie). Zauważył, „że świeżość intelektualna aforyzmów Leca polega nie na ich treści dyskursywnej, co na celowości formy, w której te treści zostają podane. Lec stwarza zupełnie nowy kąt widzenia i inne spojrzenie, wzmacnia siłę czysto dyskursywnego oddziaływania określonych argumentacji – przez argument psychologiczny, dostępny tylko sztuce”<sup>41</sup>.

Spróbujmy podążyć za tą obserwacją i zastanówmy się nad inwencyjnością zestawienia łączącego różne znaczenia rzeczownika „pieczenie”. W określeniu interesującej nas frazy w słowniku frazeologicznym języka polskiego pod redakcją Stanisława Skorupki jedno ze znaczeń opatrzone jest przykładem z literatury: „Znaleźli się ludzie, którzy w tym czasie piekielnym chcieli upiec swoją polityczną pieczeń”<sup>42</sup>. To cytat z powieści o wojennej Warszawie. Pomijam jej autora i tytuł. Przyznajmy, że jesteśmy blisko Leca. Nie chodzi mi tu jednak o to, aby kwestionować wartość aforyzmu, rzecz w tym, że autor *Myśli nieuczestnych* zapewne sięga po sformułowanie, które funkcjonowało w codziennej komunikacji. Jeśli tak, trzeba nieco inaczej określić jego twórczość.

W zbiorze sentencji znajdziemy zdanie: „Myśl się toczy, jestem jej tokarzem” (s. 412). To ciekawy aforyzm. Odniesienie twórczości do obróbki materiału na tokarce (maszyna precyzyjna, wysoka temperatura skrawania, wióry jako resztki po procesie technologicznym) wiele mówi o sztuce słowa Leca. Jak mi się wydaje, ten aforyzm warsztatowy oświetla również myśl o pożarze w Getcie. To więc, co stało się ze słowami będącymi w obiegu społecznym a miniaturą literacką Leca. Zwracano zresztą uwagę na podobny proces w odniesieniu do poezji. Na marginesie analizy jednego z wierszy Wisławy Szymborskiej Głowiński zauważył

<sup>40</sup> *Notabene* jako badacz nowomowy Głowiński analizował właśnie słowo „interesy”. Pokazywał dwa znaczenia, pierwsze związane z tym, że gracze polityczni mają „wyłącznie swoje nieczne interesy”, drugie łączone z kontekstem żydowskim; Michał Głowiński, „Kończył się interes”, w: *Peereliada*, 52–53.

<sup>41</sup> Jan Józef Lipski, „*Księżę aforystów*”, w: *Słowa i myśli*, t. 1: *Szkice o poezji*, wprowadzenie Michał Głowiński, wybór, opracowanie edytorskie i noty Łukasz Garbal (Warszawa: Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską, Biblioteka „Więzi”, 2009), 126.

<sup>42</sup> Stanisław Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego. R/Ż* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1977), 459.



„przenikanie idiomu okupacyjnego w rozmaitych jego przejawach i odmianach w obręb poezji”<sup>43</sup>.

Wracam do rozpoznań Lipskiego. Krytyk sugerował efektywny sposób czytania aforyzmów: „Określenie tej koncepcji – to specjalne szerokie zagadnienie, bo prostota, naturalność postawy reprezentowanej przez Leca wydają się mieć korzenie w bardziej skomplikowanym widzeniu człowieka, niżby to wynikało z poszczególnych aforyzmów. Dopiero ich konfrontacja zdaje się na to wskazywać”<sup>44</sup>.

To ważny trop interpretacyjny, istotny również w badaniach gatunku. Teoretycy toczą spór o to, czy aforyzm jest formą autonomiczną, czy też każdorazowo wymaga czytania innych sentencji. Staram się i w tym wypadku wykorzystać sugestię Lipskiego. Wyrazistość i drastyczność aforyzmu Leca biorą się stąd, że musimy pożar Getta (na prawach metonimii) zestawić z ogniskiem, przy którym przyrządza się pieczeń (palenie ludzi!). W tym kontekście aforysta wykorzystuje znaczenie dosłowne ze związku frazeologicznego, a powstanie staje się wielkim ogniskiem, czyli pożarem.

To prawda, lepiej byłoby wykorzystać sformułowanie dotyczące ognia, np. palenie na stosie. Zresztą znajdziemy aforyzmy, w których Lec wykorzystuje ten obraz (historyczny i kulturowy). Przeczytamy: „Nie dajcie zgasnąć żarowi, dokładajcie wciąż nowych heretyków” (s. 280). Przypomnijmy, że właśnie obraz palenia na stosie do zobrazowania tragedii Żydów wybrał Czesław Miłosz w *Campo di Fiori*. Choć jak wiemy z kilku komentarzy, z ostatecznego efektu zarejestrowania i upamiętnienia powstania w Getcie noblista nie był zadowolony. W jednym z nich czytamy:

To jest bardzo dziwne uczucie być poetą, który napisał taki wiersz, jakby wyrwany, jakby na przekór jego dotychczasowej twórczości. Ja nie chcę pozować na moralistę, na człowieka, który sądzi innych. Oczywiście, poczuwam się do napisania tego wiersza. Ale on był wyrwany z mojego losu, prawda?<sup>45</sup>

Te słowa Miłosza są istotne nie tylko dlatego, że mówią o „wojennej” koncepcji jego wiersza. Ważniejszy okazuje się dystans noblisty wobec poety moralisty. Co ciekawe, nie

---

<sup>43</sup> Michał Głowiński, „Wisławy Szymborskiej ballada o Zagładzie”, w: *Monolog wewnętrzny Telimieny i inne szkice* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007): 348.

<sup>44</sup> Lipski, „Księżę aforystów”, 128.

<sup>45</sup> „Ludzkość, która zostaje. «Campo di Fiori» po pięćdziesięciu latach. Niepublikowana rozmowa Jana Błońskiego, Marka Edelmana, Czesława Miłosza i Jerzego Turowicza, która odbyła się w 50. rocznicę powstania w getcie warszawskim”, w: Jan Błoński, *Błoński przekorny. Dziennik, Wywiady*, wywiady wybrał i opracował Marian Zaczynski (Kraków: Znak, 2011), 402.

podejmuje innego wątku, zgłoszonego zresztą przez jego rozmówców: wiarygodności świadectwa poetyckiego.

Lec nie daje podstaw, by myśleć o stosie. Nie możemy też włączyć znanych teologicznych tropów interpretacyjnych (o całopaleniu, o ofierze). Pisarz pozostaje przy znaczeniu obrazoburczym, ale – by tak rzec – z kręgu historii świeckiej. A zatem musimy skorzystać z rady tych, którzy podpowiadają, że trzeba sięgnąć do pozostałych aforyzmów. To prawda, Lec napisał inne sentencje o „pieczeniu”. Wiemy, jak ważna w *Myślach nieuczestnych* jest figura kanibala. Zwracano zresztą uwagę na to, że bohaterem książki aforyzmów jest nie tylko człowiek współczesny. Spotykamy tak wiele postaci dobrze osadzonych w tradycji. Kośka pisze, że aforyzmy zaludniają: „tyran, błazen, kat, inkwizytor, heretyk”<sup>46</sup>.

Wzmiankowałem wyżej, że myśl o pożarze w Getcie jest poważna, kanibal zaś – śmieszny. Kłopot polega na tym, że to kreacja „dzikusa” pozwala niejako zrozumieć radykalną ocenę historii. Przypomnę, że Lec jest autorem aforyzmu, w którym łączy pieczenie z barbarzyństwem: „To prymitywni kanibale, którzy nie czują w swojej pieczeniu korzeni zła, co nadaje jej smak” (s. 260).

Ta myśl wymagałaby rozbudowanej i skrupulatnej interpretacji. Ciekawe, że w sentencji mamy nadmiar: rozumiała byłaby również bez drugiej części. Już tu autor zmusza nas, abyśmy zastanowili się nad „prymitywnym kanibalem”, poczuli, co kanibal przyrządza, pomyśleli o „korzeniach zła”. Zauważmy, że w tej postaci zdanie przypomina estetykę układu rozkwitania (przeniesioną do aforyzmu). Kanibal jest postacią, która wyobraża pierwotny stan człowieka. Przywoływany zostaje jednak dlatego, aby pokazać, co nam nieustannie zagraża. A sentencja jest wyjątkowa, bo tu Lec różnicuje: jest kanibal prymitywny i kanibal wyrafinowany, czyli „kulturalny”. Ten drugi przyprawia potrawę i wie, skąd zło. Jakby sam akt kanibalizmu nie był dość drastyczny. Lec dodaje wzmiankę o korzeniach. Nie o korzeniach zła, jak w znanej monografii, lecz o przyprawach.

6. Moje uwagi służą wskazaniu, jak efektywne jest instrumentarium Głowińskiego służące badaniu miniatur literackich w objaśnianiu zapisów Zagłady, a także aforystyki Leca. Twórczość autora *Myśli nieuczestnych* może być omawiana w szerszej perspektywie. Jestem przekonany, że – niezależnie od ożywienia badań nad współczesną aforystyką – jest w naszej literaturze nurt ważny, konkurencyjny wobec innych, któremu patronuje Lec. I jest to nie tylko aforystyka w sensie ścisłym, ale także w ujęciu poszerzonym. W tym nurcie twórczości jest miejsce na indywidualne, oryginalne projekty estetyczne różnych pisarzy (i pisarek): Jana Darowskiego, Wisławy Szymborskiej, Joanny Kulmowej, Piotra Matywieckiego, Andrzeja

<sup>46</sup> Kośka, *Lec. Autobiografia słowa*, 505.

Szuby, Ryszarda Krynickiego, Ewy Lipskiej, Leszka Szarugi, Krzysztofa Myszkowskiego, Artura Daniela Liskowackiego, Łukasza Jarosza i innych.

**Dopisek.** Grażyna Borkowska w dyskusji nad moim wystąpieniem konferencyjnym zgłosiła wątpliwość dotyczącą wartości aforyzmu Leca. Profesor uznała, że sentencję psuje liczebnik nieokreślony „wielu”. To ciekawa kwestia i łączy się z jednym z najważniejszych zagadnień poetyki *Myśli nieuczesanych*. W licznych aforyzmach Lec rzeczywiście wykorzystuje zaimek przymiotny nieokreślony „niektórzy”, np.: „Niektórzy chcą urządzić świat na swoją modłę, zapominając o kształcie ludzi” (s. 684).

Czy można „poprawić” analizowany przeze mnie aforyzm? Powiedzmy, że sentencja przyjmuje taką postać: „Przy pożarze Getta niektórzy upiekli swoją własną pieczeń”. Pewnie byłby to dalej aforyzm Leca. Co się zmienia? Niewątpliwie przynależność do tradycji aforystycznej. Pośród wielu różnic wskazuje się, że w literaturze francuskiej maksyma akceptuje i pielęgnuje wyjątki (poznawcze, moralne, estetyczne), podczas gdy w tradycji niemieckiej sentencja wyraża absolutną pewność. Dodam jeszcze, że Lec w aforyzmach dotyczących Zagłady wybiera raczej inne niż zwykle prawidła poetyki. Zaimek nieokreślony często wprowadza u niego ironię. Aforyzm o Getcie jest radykalny estetycznie i bezkompromisowy moralnie, ironiczny jednak – nie.

Ryszard Nycz zapytał, jak aforyzm Leca umieścić w perspektywie świadectw Zagłady (w nawiązaniu do typologii Raula Hilberga). Sprawa jest skomplikowana, i z powodu kłopotów z wykładnią propozycji Hilberga, i ze względu na niełatwe kwestie związane z biografią i twórczością Leca. Co do pierwszego zagadnienia zauważę tylko, że wiele problemów wynika z adaptacji typologii przedstawionej w opracowaniu historycznym do literatury (i literaturoznawstwa). Zwracano na przykład uwagę, że wyodrębnianie kolejnych perspektyw bystandera prowadzi w konsekwencji do wyeliminowania kategorii „świadectwa” jako takiego (dobrze zdomowionej w literaturze autobiograficznej i jej badaniach). Ponadto w rozbudowanej typologii Hilberga z trudem mieści się (ważna w piśmiennictwie Zagłady) problematyka świadectwa dziecięcego (chłopięcego i dziewczęcego), podejmuje on bowiem problem odpowiedzialności człowieka (i podmiotu prawa) dorosłego. Zapewne zastrzeżenia wobec wyodrębniania poszczególnych postaw (zachowań) z czasów Zagłady mogą zgłosić badacze i badaczki studiów *gender*. W dotychczasowych tłumaczeniach „świadka” występują raczej formy męskie (np. postronny).

Jak więc perspektywa bystandera wygląda w myśli nieuczesanej? Wiadomo, że Lec był i ocalańcem, i świadkiem. Jako ocalańiec korzystał ze szczególnych praw w ocenie moralnej zdarzeń Zagłady (również powstania w Getcie Warszawskim). Ale określenie statusu podmiotu zagładowych tych aforyzmów wymagałoby uwzględnienia innej jeszcze okoliczności

biograficznej. Lec z wykształcenia był prawnikiem i w jego twórczości znajdziemy wiele poświadczeń myślenia kodeksowego. Oczywiście był świadom doniosłości oświeceniowego dziedzictwa. W *Myślach nieuczesanych* znajdziemy odniesienie do filozofii (prawa) Immanuela Kanta. To nic, że zwykle żartobliwe, np.: „Neokantysta? Prawo moralne ma w sobie. Gdzieś” (s. 180).

Najkrócej rzecz ujmując, Lec akcentuje autonomię podmiotu. A więc „wielu” z interpretowanego tu aforyzmu niekoniecznie odnosi się do zbiorowości (kulturowej, narodowej, etnicznej). Autor ma na uwadze raczej „wielu” jako liczbę jednostek. Jak waforyzmie: „Ważne jest świadectwo hańby, które sobie człowiek sam wystawia” (s. 135).

## Bibliografia

- Bereza, Henryk. „W aspekcie wiecznej mądrości”. *Nowa Kultura* 11 (1958): 2.
- Błoński, Jan. *Błoński przekorny. Dziennik, Wywiady*. Wybrał i opracował Marian Zaczyński. Kraków: Znak, 2011.
- Bolecki, Włodzimierz. „Od potworów do znaków pustych. Z dziejów groteski: Młoda Polska i Dwudziestolecie Międzywojenne”. W: Włodzimierz Bolecki, *Pre-teksty i teksty. Z zagadnień związków międzytekstowych w literaturze polskiej XX wieku*, 109–165. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1998.
- Bolecki, Włodzimierz, Ryszard Nycz, red. *Poetyka, polityka, retoryka. Profesorowi Michałowi Głowińskiemu na siedemdziesiąte urodziny*. Warszawa: Wydawnictwo IBL – Fundacja „Centrum Międzynarodowych Badań Polonistycznych”, 2006.
- Buryła, Sławomir, wybór i oprac. *Getto warszawskie w literaturze polskiej. Antologia*. Warszawa – Wrocław: Muzeum Getta Warszawskiego – Chronicon, 2021.
- Dabert, Dobrochna. *Mowa kontrolowana. Szkice o języku publicznym w Polsce po 1989 roku*. Poznań: Bonami, 2003.
- Dunaj, Bogusław. *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Przegląd Reader’s Digest, 2001.
- Głowiński, Michał. „Aforyzm i slogan”. W: Michał Głowiński, *Narracje literackie i nieliterackie*, 292–299. Kraków: Universitas, 1997.
- Głowiński, Michał. „Aforyzmy, fraszki, liryki”. W: Michał Głowiński, *Intertekstualność, groteska, parabola. Szkice ogólne i interpretacje*, 448–458. Kraków: Universitas, 2000.
- Głowiński, Michał. *Końcówka (czerwiec 1985 – styczeń 1989)*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1999.
- Głowiński, Michał. *Marcowe gadanie. Komentarze do słów 1966–1971*. Warszawa: Pomost, 1991
- Głowiński, Michał. „Między grą słów a przekazywaniem mądrości”. *Kwartalnik Artystyczny* 2 (2016): 71–74.
- Głowiński, Michał. *Mowa w stanie obłąkania 1982–1985*. Warszawa: Open, 1996.

- Głowiński, Michał, „Odpowiednie dać rzeczy słowo”. W: Michał Głowiński, *Peereliada, Komentarze do słów 1976–1981*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1993.
- Głowiński, Michał. „Wisławy Szymborskiej ballada o Zagładzie”. W: *Monolog wewnętrzny Telimeny i inne szkice*, 345–356. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007.
- Głowiński, Michał, wybór. *Język i społeczeństwo*. Warszawa: Czytelnik 1980.
- Głowiński, Michał, wybór. *Symbole i symbolika*. Warszawa: Czytelnik, 1990.
- Głowiński, Michał, wybór. *Znak, styl, konwencja*. Warszawa: Czytelnik, 1977.
- Głowiński, Michał, Katarzyna Chmielewska, Katarzyna Makaruk, Alina Molisak, red. *Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie*. Kraków: Univeristas, 2005.
- Hui, Andrew. *A Theory of Aphorism. From Confucius to Twitter*. Princeton: Princeton University Press, 2019.
- Kłosińska, Krystyna, Rusinek, Michał. *Dobra zmiana, czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*. Kraków: Znak, 2019.
- Koška, Lidia. *Lec. Autobiografia słowa*. Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, 2015.
- Kuciński, Paweł, Krzywiec, Grzegorz. *Analizować nienawiść. Dyskurs antysemicki jako tekstowe wyzwanie*. Warszawa: Fundacja Akademia Humanistyczna, Instytut Badań Literackich PAN, 2011.
- Lec, Stanisław Jerzy. *Do Abła i Kaina*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1961.
- Lec, Stanisław Jerzy. *Mysli nieuczestane*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1957.
- Lec, Stanisław Jerzy. *Mysli nieuczestane*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1959.
- Lec, Stanisław Jerzy. *Mysli nieuczestane*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1968.
- Lec, Stanisław Jerzy. *Mysli nieuczestane*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1974.
- Lec, Stanisław Jerzy. *Mysli nieuczestane wszystkie*. Warszawa: Noir sur Blanc, 2017.
- Lec, Stanisław Jerzy. *Utwory wybrane*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1977.
- Lipski, Jan Józef. „Książę aforystów”. W: *Słowa i myśli*, t. I: *Szkice o poezji*, wprowadzenie Michał Głowiński, wybór, opracowanie edytorskie i noty Łukasz Garbał, 124–128. Warszawa: Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską – Biblioteka „Więzi”, 2009.
- Nieukerken, Arent van. *Nowoczesna polska poezja metafizyczna w kontekście anglosaskiego modernizmu*. Kraków: Universitas, 1998.
- Nycz, Ryszard. *Michała Głowińskiego poetyka nowoczesna: strukturalizm, teoria komunikacji, historyczna poetyka kulturowa*. W: Michał Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*. Kraków: Universitas, 1997.
- Rosiek, Stanisław. *Władza słowa. Szkice, notatki, świadectwa*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria, 2011.
- Rudnicki, Adolf. „Pięć gwiazdek dla Stanisława Jerzego Lema”. W: Adolf Rudnicki, *Krakowskie Przedmieście pełne deserów*, 288–291. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986.



Skorupka, Stanisław. *Słownik frazeologiczny języka polskiego. R/Ż*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1977.

## **Ghetto and Aphorism. Michał Głowiński as a researcher of literary miniature**

### Summary

The article presents Michał Głowiński's interests in aphorisms. His sketches on the work of Stanisław Jerzy Lec are also recalled. Using Głowiński's theory, the author of the paper presents an interpretation of one of the aphorisms from the collection *Myśli nieuczesane (Unkempt Thoughts)*: *Przy pożarze Getta upiekło wielu swoją własną pieczeń*.

### Keywords

Stanisław Jerzy Lec, aphorism, Ghetto, testimony

### PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Jerzy Madejski, „Getto i aforyzm. Michał Głowiński jako badacz miniatury literackiej”, *Autobiografia Literatura Kultura Media* 1 (2023), 20: 151–164. DOI: 10.18276/au.2023.1.20-11.